

Zygmunt Szultka

Uwagi o najnowszych publikacjach dotyczących liczebności ludności kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim

Acta Cassubiana 5, 9-20

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UWAGI O NAJNOWSZYCH PUBLIKACJACH DOTYCZĄCYCH LICZEBNOŚCI LUDNOŚCI KASZUBSKIEJ NA POMORZU ZACHODNIM

Część I

Staraniem zespołu „Kartenwerk zur Preussischen Geschichte”, działającego w ramach zniesionej Historische Kommission zu Berlin jako zeszyt 3 ukazała się w 1990 roku reedycja *Administrativ-statistischer Atlas vom Preussischen Staate*, przygotowana przez interdyscyplinarny zespół pod redakcją W. Scharfe¹. Powstał on z inspiracji następcy tronu, późniejszego króla Fryderyka Wilhelma IV (1795-1861, król pruski od 1840 r.), zaś wykonany został przez zespół oficerów z najbliższego otoczenia następcy tronu oraz czołowych cywilnych kartografów berlińskich w oparciu o materiały statystyczno-opisowe władz wojskowych oraz centralnych i prowincjonalnych organów administracji pruskiej, głównie zaś Królewskiego Biura Statystycznego w Berlinie. Jego nakład nie przekraczał 100 numerowanych. Na 22 jedno- i wielokolorowych mapach tematycznych przedstawiono najważniejsze problemy ustroju administracyjnego i wojskowego, życia gospodarczego, warunków klimatyczno-glebowych, stosunków demograficznych itd. Mapa 15, zatytułowana „Sprachen”, obrazuje stosunki językowe, a ściślej zasięgi terytorialne języków w państwie pruskim. Okoliczności i uwarunkowania narodzin atlasu klarownie wyłożyli W. Scharfe i W. Neugebauer².

W związku z reedycją atlasu każda z map została opatrzona tekstem objaśniającym pióra specjalisty. Opracowania mapy „15. Sprachen”, przedstawiającej zasięgi terytorialne języków: niemieckiego, polskiego, czeskiego, „wendyjskiego”, czyli serbołużyczkiego, kaszubskiego, litewskiego, kurylskiego, dialektu walońskie-

Administrativ-statistischer Atlas vom Proussischen Staate. Erste Auflage Berlin 1827/28 bei Simon Schropp et Comp. Kartographisch bearbeitet von Ferdinand von Döring. Neudruck mit einer Einführung und Erläuterungstexten zu 22 Atlaskarten herausgegeben von Wolfgang Scharfe. Berlin 1990. Reihe „Kartenwerk zur Preussischen Geschichte. Lieferung 3. Erläuterungsband zum »Administrativ-statistischer Atlas vom Preussischen Staate«.

W. Scharfe, „*Administrativ-statistischer Atlas vom Preussischen Staate*” – *Werk, Verfasser und Urheber*, s. 22-27; W. Neugebauer, *Die Entstehung des Atlaswerkes zwischen Hof und Verwaltung*, s. 19-21, 27-28.

go oraz języka kolonii francuskich w Prusach podjął się Jürgen Hensel³, który najpewniej napisał swój tekst wcześniej niż W. Scharfe i W. Neugebauer i dlatego w wielu miejscach jest sprzeczny z ich ustaleniami. Ważniejsze jest jednak to, że Hensel zupełnie nie znał przyczyn powstania atlasu oraz materiałów źródłowych mapy językowej. Nasze uwagi ograniczamy jedynie do tekstu objaśniającego zasięg „języka kaszubskiego”. Oceniamy go bardzo krytycznie, bo na liczne błędy rzeczowe nakładają się nieporadności, a niekiedy fantazje interpretacyjne. Do tego dochodzi ledwie fragmentaryczna znajomość starszej literatury. I nie zajmowałyby on naszej uwagi, gdyby nie udało się dotrzeć do podstawy źródłowej, którą wykorzystali autor(rzy) mapy językowej atlasu, a ściślej zasięgu terytorialnego kaszubszczyzny. Pozwoliło to na dokonanie nowej, całkowicie odmiennej interpretacji kaszubskiego obszaru językowego. Okazało się, że mapa językowa atlasu wywarła doniosły wpływ na zaczątki badań nad słowiańszczyzną i kaszubszczyzną. Na niej opierali swe badania ich prekursorzy – P.J. Šafarik, A. Schleicher i A. Hilferding⁴. Nie znam polskich kaszubologów, którzy powoływaliby się na omawianą reedycję lub któreś z trzech wcześniejszych i poprawianych wydań. W „Atlasie” znalazła się pierwsza próba kartograficznego określenia zasięgu języka kaszubskiego w XIX w.

J. Hensel zarysowany w „Atlasie” kaszubski obszar językowy błędnie utożsamiał z zasięgiem tzw. słowińszczyzny, którą na wschodzie oparł o rzekę Piaśnicę i Jezioro Żarnowieckie. Okazuje się jednak, że z problemem tzw. Słowińców nie mogą sobie poradzić współcześni niemieccy historycy, zaś polscy leksykografowie też wciąż nie określają go wyraźnie. Brage bei der Wieden w wydanej w 1999 r. pracy pt. *Die Entwicklung der pommerschen Bevölkerung 1701 bis 1918*⁵ podjęła próbę rozpatrzenia niektórych kwestii ludności kaszubskiej i polskiej na Pomorzu Zachodnim od XVIII w. do odrodzenia się niezawisłego państwa polskiego. Gdy chodzi o ludność kaszubską, to według autorki centralnym problemem jest kwestia stosunku jej mowy do języka polskiego. „*Autochtoniczna słowiańska ludność Pomorza Zachodniego, przez Niemców zwana »Wendami«, językowo dzieliła się na Kaszubów i Słowińców. Historycznie języki kaszubski i słowiński z polskim stanowiły razem grupę zachodniosłowiańską. Jednakowoż oba języki nie posiadają z czasów nowożytnych »kultury materialnej«: pisma (Vorschriftlichung), oddziaływującego na literaturę, prasę, szkołę. H. Glück⁶, który pró-*

³ J. Hensel, *Sprachen*, [w:] *Administrativ-statistischer Atlas...*, s. 151-164.

⁴ Z. Szultka, *O języku i ludności kaszubskiej w regencji koszalińskiej w 1827 r. uwag kilka*, w druku.

⁵ B. bei der Wieden, *Die Entwicklung der pommerschen Bevölkerung 1701 bis 1918*, Köln-Weimar-Wien 1999.

⁶ H. Glück, *Die preussisch-polnische Sprachpolitik. Eine Studie zu Theorie und Methodologie der Forschung über Sprachenpolitik, Sprachbewusstsein und Sozialgeschichte am Beispiel der preussisch-deutschen Politik gegenüber der polnischen Minderheit vor 1914*, Hamburg 1979.

bował określić kryteria samodzielnego języka, mniema, że nie rozwinęła się autonomiczna kaszubska świadomość językowa. W zakresie piśmiennictwa język kaszubski przygniotły języki niemiecki i polski; od reformacji język polski stał się językiem kościelnym, do tego doszły interferencje na pograniczu polsko-kaszubskim, a potem polska imigracja...⁷.

Nie brak w cytowanym fragmencie trafnych spostrzeżeń, ale z obowiązku recenzenta pragnę zwrócić uwagę, że właśnie od przełomu XVII-XVIII w. władze państwowe, kościelne i niemieccy współmieszkańcy, a co najważniejsze sami Słowianie wschodniej części Pomorza Zachodniego nieporównanie częściej mienili się „Kaszubami”, a nie – jak dawniej – „Wendami”, nigdy zaś „Słowińcami”. Pojęcie „Słowińcy” jako nazwa etniczna czy językowa nigdy nie funkcjonowało. Jest ono wymysłem językoznawców, wprowadzonym do nauki przez F. Ceynowę i A. Hilferdinga. Dlatego traktowanie „Słowińców” jako autochtonicznej słowiańskiej grupy etniczno-językowej, różnej od Kaszubów, oraz rzekomego języka „słowińskiego” jako samodzielnego tak jak języki kaszubski i polski jest przykrą pomyłką⁸ i tym większą, że z wywodów na s. 78 wynika, iż „słowiński” obszar językowy – przez autorkę nieokreślony – obejmował powiat lęborski.

Odpowiedź na drugie postawione pytanie: „Czy zachodniopomorscy Kaszubi uważali się za Polaków?” też nie może zadowolić, gdyż jest nazbyt lakoniczna i nieostra, w dużej części z powodu nieznamościami polskiej literatury. Wypadnie zgodzić się z tezą, że ewangeliccy Kaszubi nie uważali się za Polaków i z nimi się nie utożsamiali nie tylko z uwagi na wspólne z niemieckimi Pomorzanami – religią, władzą, i historią⁹. Trzeba jednak dostrzec, że znane są przypadki z drugiej połowy XVIII w. mienienia się przez nich „polskimi ludźmi” czy wprost „Polakami” z uwagi na podobieństwo leksykalne między kaszubszczyzną a polszczyzną, zwłaszcza zaś funkcjonowanie języka polskiego jako języka liturgicznego, nauczanie kościelne w szkołach elementarnych w języku polskim, polskie książki, z których korzystali, czy pieśni, które śpiewali¹⁰.

Zgodna z minioną rzeczywistością jest teza, że Kaszubi „od XVIII w. byli poddani nasilającej się polityce germanizacyjnej pastorów, feudałów i władz; po słowiańsku mówiąca ludność byłaby o wiele szybciej obumarła, gdyby

⁷ B. bei der Wieden, *Die Entwicklung der pommerschen Bevölkerung...*, s. 77.

⁸ Z. Szultka, *Uwagi nad antropologią Kaszub i Pomorza oraz nazwą „Słowińcy”*, „Zapiski Historyczne”, 1992, z. 4; tenże, *Postłowie historyka do nowego wydania „Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego” Aleksandra Hilferdinga*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1993.

⁹ B. bei der Wieden, *Die Entwicklung der pommerschen Bevölkerung...*, s. 78.

¹⁰ Z. Szultka, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław 1991, s. 190-191, 213, 232, 233; tenże, *Najstarsze modlitwy Kaszubów*, Szczecin 2001. s. 25-30.

nie była wspierana od południa i wschodu w powiecie lęborskim [lepiej – starostwie lęborsko-bytowskim – Z.Sz.] przez polski język i kulturę” (s. 78). Na ogół poprawnie przedstawiono również dynamikę przesuwania się zachodniej granicy kaszubszczyzny w kierunku wschodnim. Natomiast ograniczenie liczby ewangelickich Kaszubów w 1827 r. do 4080 osób – liczby powszechnie funkcjonującej w literaturze jest całkowicie błędne, gdyż faktycznie kształtowała się ona w granicach 16 500¹¹.

Pod następującym komentarzem do pruskich statystyk językowych w powiecie słupskim dotyczących Kaszubów z lat 1843-1867: „Liczby nie są wiele warte, ponieważ ewangelicy Kaszubi nadlebscy kazali się liczyć jako Niemcy, a nie Polacy (formularze spisowe tego okresu wszystkich Słowian ujmowały w rubryce [język – Z.Sz.] »polski«)” (s. 79) podpisałibyśmy się bez zastrzeżeń, gdyby zamiast „kazali się liczyć” było „liczono ich”. Uznanie za prawdziwe skorygowane przez F. Tetznera statystyki językowe też wzbudza kontrowersje, chociaż dane dla 1896 r. były nieporównanie bliższe rzeczywistości niż dla 1860 r.

Na uznanie zasługuje natomiast próba ukazania odmiennego procesu rozwoju stosunków językowych, zaś od końca XIX w. również świadomościowych Kaszubów wyznania katolickiego w starostwie, a potem powiecie lęborsko-bytowskim (od 1846 r. powiatów lęborskim i bytowskim) na tle procesów osadniczych (s. 79-80). Autorka zupełnie nie umiała sobie poradzić z ich pruskimi ujęciami statystycznymi i w tym zakresie hołduje bezkrytycznym ujęciom pruskich statystyków i historyków końca XIX i początku XX stulecia. Konkluzja – że są one w takim samym stopniu nierealistyczne co ujęcie S. Ramuła odnośnie do powiatów lęborskiego i bytowskiego, też nie jest trafna, gdyż jego ustalenia są nieporównanie wiarygodniejsze niż przywołanych badaczy niemieckich (oddzielna sprawa to pozostałe tereny prowincji zachodniopomorskiej).

Ludność polską, albo Polaków na Pomorzu Zachodnim, zasadniczo – niezbyt trafnie – postrzega się od 1890 r. i wiąże z napływem robotników sezonowych do dużych miast, zwłaszcza garnizonowych oraz okręgów dworskich na zachód od rzeki Rugi. Zwrócono uwagę na ich systematyczny wzrost do wybuchu I wojny światowej oraz zdecydowaną przewagę mężczyzn nad kobietami (s. 81-83).

Autorka nie dostrzega wielorakich więzi łączących kaszubskich mieszkańców powiatów lęborskiego i bytowskiego z Kaszubami i Polakami Prus Królewskich, a potem Prus Zachodnich. Problem zaś Polaków na terenie tych powiatów rozpatruje dopiero od końca XIX w. z perspektywy polsko-niemieckiej walki narodowej i politycznej sugerującej, jakby rozpoczęli ją Polacy i w jej tryby wciągnęli Kaszubów, których traktowali jako „*Polonia irredenta*” (s. 83). W konsekwencji

Sprawę tę szczegółowo rozpatruję w: *O języku i liczbie Kaszubów w regencji koszalińskiej w 1827 roku uwag kilka*. „*Slavia Occidentalis*”, w druku.

prowadziło to do polonizacji Kaszubów tym łatwiejszej, że od 1885 r. zaczęli tu napływać Polacy z pogranicznych powiatów Prus Zachodnich. W rzeczy samej ujęcie problemu Polaków w powiatach lęborskim i bytowskim to nowa, pozbawiona perioratywnego słownictwa redakcja konserwatywnych koncepcji historiografii „wielkoniemieckiej”, w której dostrzec można dążność do obiektywizmu badawczego oraz krytycyzmu wobec własnej historiografii.

Inna musi być ocena ustaleń badawczych Brage bei der Wieden z perspektywy ujęcia problematyki kaszubskiej i polskiej w najnowszych niemieckich syntetycznych próbach zarysu dziejów Pomorza Zachodniego, jak *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Pommern* (1999) pod redakcją Wernera Buchholza, *Pommern. Geschichte, Kultur und Wirtschaft bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges* (1996) pióra Dietmara Luchta, *Tausend Jahre Pommersche Geschichte* (1999), pod redakcją Rodericha Schmidta czy wreszcie *Geschichte Pommerns. T. I. Von 1648 bis zum Ende des 18. Jahrhunderts* (2000) pióra Hansa Braniga w opracowaniu Wernera Buchholza. Na ich tle rozdział *Ethnische Minderheiten* w pracy Brage bei der Wieden to przysłowiowa „perła w koronie”¹². W najpoważniejszej, pierwszej z wyżej wymienionych publikacji, o ludności słowiańskiej na Pomorzu Zachodnim mówi się tylko w odniesieniu do początków XIV w. Chociaż przekonuje się czytelnika, że nie została wymordowana ani wygnana przez niemieckich kolonistów, to na kartkach charakteryzujących proces rozwoju od początków XIV w. nie ma o niej ani słowa. W ogóle w tekście właściwym nie użyto wyrazu „Kaszubi(y)” w jakiegokolwiek formie językowej. Mowa jest o nich jedynie we wstępie redaktora. Jak prof. W. Buchholz pojmuje problem ludności kaszubskiej i w jaki sposób upowszechnia ją wśród obecnego społeczeństwa niemieckiego, niech świadczą poniższe cytaty. Podsumowując średniowieczną kolonizację, stwierdza: „*Tubylcy uczyli się nowych technik kulturowych od przybyszów widocznie tak łatwo i szybko, że na dużych przestrzeniach Pomorza Zachodniego (Pommern) wnet nie rozróżniano potomków przybyszów od następców tubylców. Wyjątek stanowią regiony wschodnie Pomorza Tylnego. Osiedleni tam Kaszubi przetrwali aż w głąb XX wieku jako samodzielna grupa ludności. Również oni należą do niezmiennego obrazu Pomorza. W Kaszubach, którzy występowali już w najstarszej tytulaturze książęcej, językoznawca Friedrich Lorentz widział wprawdzie nie całkiem niestłusznie bezpośrednich następców starych słowiańskich Pomorzan*” (s. 18).

Cytat nieodparcie nasuwa dwa pytania: 1. Kim byli i jakim językiem mówili „tubylcy” na Pomorzu Zachodnim do połowy XIV w., mieszkający na zachód od Kaszubów i dlaczego tak łatwo i szybko przyswajali sobie zdobycze cywilizacyjne

¹² Obszerne recenzje wymienionych prac ukazały się lub ukażą niebawem w „Zapiskach Historycznych” oraz „Przeglądzie Historycznym”.

przybyszów? oraz 2. Jakie obszary Pomorza Zachodniego do połowy XIV w. zamieszkiwali Kaszubi? Redaktor nie dał na nie odpowiedzi i niemiecki czytelnik sam musi sobie ich udzielić, gdyż w kwestii kaszubskiej przeskakuje do XIX w. Stwierdzając, że prowincja pomorska nie stanowiła wówczas monolitu ustrojowo-prawnego, dodaje: „*Do tego dochodzi wielobrawna mieszanka ludności części Pomorza Tylnego, na którą składali się, obok niemieckiej większości, polscy i kaszubszy mieszkańcy, jak również Słowińcy, którzy wprawdzie byli bliscy Kaszubom, ale do przełomu XIX-XX wieku, stanowili na wskroś samodzielną grupę ludową*” (s. 19).

Cytaty te, jedyny tekst redaktora dotyczący Kaszubów, oparte na *Geschichte der Kaszuben* (1926) Friedricha Lorentza, będącej właściwie nie historią Kaszubów, lecz historią ich germanizacji z niemieckiego punktu widzenia, rażąco odbiegają od klarownie wyłożonego przez G. Labudę¹³ procesu historycznego Kaszubów. Pozostawiamy je ocenie czytelnika, ograniczając się do kilku spostrzeżeń dotyczących ujęcia rzekomych Słowińców w najnowszej monografii języka kaszubskiego pt. *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna*, pod redakcją Edwarda Brezy¹⁴.

Ogólnie trzeba z satysfakcją stwierdzić, że w ujęciu polskich językoznawców w szeroko rozumianym problemie tzw. słowińszczyzny nastąpił wyraźny postęp w stosunku do jego prezentacji sprzed lat, wyrażający się w tym, że obecnie jednoznacznie przedstawiono tzw. Słowińców jako kaszubską grupę etniczną, zaś ich mowę jako dialekt języka kaszubskiego. Kontrowersyjną jest kwestia, czy grupa ta i jej dialekt – jako jedna z wielu, całkowicie wynarodowiona przed 1945 r., zasługiwała na szczególne potraktowanie wyrażające się w tym, iż poświęcono jej oddzielny rozdział pióra E. Rzetelskiej-Feleszko pt. *Słowińcy i ich dialekt*¹⁵.

E. Rzetelska-Feleszko w rozdziale *Kaszuby i kaszubszczyzna – granice historyczne i współczesne* (s. 49-50) podjęła próbę określenia granic językowych kaszubszczyzny. Niestety, nie należy ona do udanych, gdyż dynamicznie proces kształtowania się granic języka kaszubskiego przedstawiano dopiero od połowy XIX w. Niezrozumienie wykładni G. Labudy czy też niezręczna redakcja tekstów sprawiły, że ujęcie zasięgu języka kaszubskiego w XV w. budzi zasadniczy sprzeciw. Stwierdza się bowiem, „*że aż do końca XV w. należy umieszczać Kaszubów pomiędzy Gwdą i Górą Chołm na wschodzie, a Odrą na zachodzie z centrum*

¹³ G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996. Nieśmiało dodają: Z. Szultka, *Kaszubi w społeczności Pomorza. Główne linie rozwoju*, [w:] *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów. (Historia i współczesność)*, red. J. Borzyszkowski, D. Albrecht/Kaschubisch-pommersche Heimat. (Geschichte und Gegenwart). Redaktion J. Borzyszkowski, D. Albrecht, Gdańsk/Danzig-Lübeck/Lubeka 2000 oraz tenże, *Szkic dziejów Kaszubów ze szczególnym uwzględnieniem przemian językowych*, [w:] *Kaszubszczyzna. Kaszëbizna*, red. naukowy E. Breza, Opole 2001.

¹⁴ Zob. przypis 13.

¹⁵ E. Rzetelska-Feleszko. *Słowińcy i ich dialekt*. [w:] *Kaszubszczyzna*.... s. 51-59.

w dorzeczach Parsęty i Drawy. Od wieku XVI lokalizacja Kaszub przynosi się w kierunku wschodnim. Związane jest to z tym, że istotą nazwy Kaszubi była etniczna i językowa odrębność tej grupy” (s. 44). Jeśli tak faktycznie miałyby być, to stawiam pytanie: Czy do 1501 r. Kaszubi mieszkali na wschód od Góry Chełmskiej, w dorzeczu Grabowej, Słupi, Łeby i dalej na wschód? Jaka ludność mieszkała na wyżej wymienionych terenach od XI-XII w. do XV w. obok ludności niemieckojęzycznej, napływającej tu od XIII stulecia? Jedno jest pewne, że po 1501 r. na wschód od Góry Chełmskiej nie było masowej, przymusowej akcji wysiedlania dotychczasowych mieszkańców i osiedlania innych, jak miało to miejsce w latach 1945-1947. Wydaje się, że przykre te błędy są wynikiem niezrozumienia różnicy między lokalizacją nazwy „Kaszubi(y)” a faktycznym stałym osadnictwem ludności kaszubskiej i zasięgiem jej języka mówionego.

Pomijając kwestię niezbyt precyzyjnego wytyczenia biegu zachodniej granicy kaszubszczyzny w XIX w. oraz bardzo wiele błędów rzeczowych występujących w omawianym rozdziale oraz zatytułowanym *Słowińcy i ich dialekt*, pragnę zwrócić uwagę na sposób ujęcia tzw. Słowińców. Stwierdza się: „*Słowińcy zamieszkujący do połowy XX w. okolice jezior Łebsko i Gardno, stanowili pozostałą resztkę dawnych Pomorzanie, którzy przybyli tu i osiedlili się w szerokim pasie przymorskim w VI-VII w. Na zachodzie, osiedliwszy się także na Rugii i w Meklemburgii, graniczyli Pomorzanie z Połabianami*” (s. 51). Nie wiem, czy tzw. Słowińcy i Pomorzanie to pojęcia tożsame, czy tzw. Słowińcy osiedlili się w VI-VII w. na Rugii i w Meklemburgii, czy też nie. Biorąc ponadto pod uwagę cytowany tekst ze s. 44, nie wiem, czy tzw. Słowińcy osiedlili się w VI-VII w. tylko w nadmorskim pasie na wschód, czy na zachód od Góry Chełmskiej. W świetle cytowanych tekstów nie mogę pojąć, kto zakładał przedlokacyjny Kołobrzeg lub Słupsk – tzw. Słowińcy, Kaszubi czy Pomorzanie.

Część II

W 1995 r. na konferencji w Słupsku L. Belzyt i Z. Szultka podjęli próbę szacunkowego określenia ogólnej liczby ludności kaszubskiej w XIX w., czyli w prowincjach Prusy Zachodnie i Pomorze Zachodnie (L. Belzyt), zaś piszący te słowa tylko na Pomorzu Zachodnim, ale w nieco szerszych ramach chronologicznych, bo do końca XVIII w. L. Belzyt swe ustalenia oparł zasadniczo na pruskich statystykach urzędowych. Dane dotyczące ludności kaszubskiej ocenił z perspektywy technik statystycznych oraz wiarygodności ich wyników odnoszących

¹⁶ L. Belzyt, *Kaszubi w pruskiej statystyce językowej do 1914 roku*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945-1995*, pod red. A. Saksona, Poznań 1996, s. 71-82; Z. Szultka, *Liczba Kaszubów na kaszubskim obszarze językowym Pomorza Zachodniego w XIX wieku*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna?...*, s. 23-70.

się do wszystkich mniejszości językowych i narodowych całego państwa pruskiego. Z. Szultka natomiast oficjalne dane urzędowe konfrontował ze źródłami o charakterze lokalnym i regionalnym, określającymi całokształt polityki państwa pruskiego wobec Kaszubów zachodniopomorskich i ich uwarunkowania społeczno-ekonomiczne. Wystąpienia ukazały się drukiem w następnym roku¹⁶. Ich ustalenia wykazuje tabela 1.

Tabela 1

Liczba ludności kaszubskiej (i polskiej) na Pomorzu Zachodnim w XIX i na początku XX w.

Powiat	Rok								
	1800 ²	1830 ²	1831 ¹	1850 ²	1861	1875 ²	1890 ¹	1905 ²	1910 ¹
Bytów	14200	9500	7500	6000	5700	4000	4000	5400	5600
Łębork				4700	3200	3000	3000	3700	4200
Słupsk	10450	8000	4100	4500	2500	2300	2000	1600	1100
Regencja koszalińska	15250	17500	1160	1520 ¹	11400	9300	9000	10700	10900

Źródło: L. L. Belzyt, *Kaszubi...*, s. 79, tab. 1; Z. Szultka, *Liczba...*, s. 26, 27, 55-58, 60 in.

Szacunkowe dane obu badaczy wykazują wprawdzie podobieństwo tendencji rozwojowych ludności kaszubskiej we wszystkich 3 powiatach w całym XIX i w początkach następnego stulecia, ale różnice liczbowe są poważne lub bardzo duże. Dla L. Belzyta punktem wyjścia były dane spisów językowych skonfrontowane ze statystyką wyznaniową i szkolną, Z. Szultka poszerzył je w szerokim zakresie o źródła lokalne i prowincjalne, w tym opisowe. Belzyt badaniami objął całą ludność kaszubską, której centrum stanowiły Prusy Zachodnie; zamieszkującej na obszarze regencji koszalińskiej jakby nie dostrzegał. Odwrotnie Szultka – całą uwagę skupił na regencji koszalińskiej. Mimo tego, a także z uwagi na wyborną znajomość pruskich statystyk urzędowych przez Belzyta, zmniejszającą prawdopodobieństwo popełnienia błędu przy korektach statystyk urzędowych, jego ustalenia na pierwszy rzut oka mogły wzbudzać większe zaufanie. Oparcie wskaźnika rozdziału między ludnością kaszubską a polską na pracy Stefana Ramuła, uznanie jej jako „opartej na solidnych badaniach terenowych” (s. 77), chociaż Ramuł takowych zasadniczo nie prowadził i jego praca za taką uchodzić nie może¹⁷, uznanie wyników autora *Statystyki ludności kaszubskiej* za „najprawdopodobniej bliższych prawdy” (s. 78) niż własnych sprawia, że Belzyt uznał wyższość nie tylko ustaleń badawczych Ramuła, ale – co bardzo ważne – metod badawczych. Szacunki

¹⁷ J. Treder, *Ocena drugiej części „Słownika” Stefana Ramuła w opracowaniu Haliny Horodyskiej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1996, s. 347 i n.; Z. Szultka, *Liczba Kaszubów...*, s. 38 i n., 47 i n.

Belzyta z 1890 r. nie są oparte na danych spisu językowego z tego roku, ale „wykombinowane”, albo lepiej – dopasowane do ustaleń Ramuła. Niepodważalnym dowodem tych konstatacji jest zwiększenie danych spisu powiatu bytowskiego z 534 do 4000, czyli o 750%, powiatu lęborskiego z 158 do 3000, czyli o 1900%, powiatu słupskiego zaś z 7 do 2000, czyli o 28 600%¹⁸. Zastosowanie przez L. Belzyta tak ogromnie zróżnicowanych wskaźników wobec wyników spisu przeprowadzonego w jednym czasie, według jednakowych przepisów, w 1890 r. – kiedy dane pruskich statystyk językowych były już relatywnie wiarygodne i nieporównanie dokładniejsze niż do 1857 r., pozwala na zakwestionowanie tych tez. Uderza, że nie podano żadnego uzasadnienia zastosowanych mnożników, wielce zróżnicowanych również dla 1910 r. Do wiarygodnych szacunkowe dane Belzyta pretensji rościć nie mogą i w konfrontacji z liczbami niżej podpisanego, wykazanymi w tab. 1 większego zaufania nie wzbudzają.

Problem ludności kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim występuje również w obszernej monografii L. Belzyta, *Sprachliche Minderheiten im preussischen Staat 1815-1914* (1998 r.)¹⁹, powstałej w latach 1991-1993 w ramach projektu badawczego „Kartenwerk zur preussischen Geschichte”. Składa się ze wstępu i dwóch części. Pierwszą, zatytułowaną *Die preussische Sprachenstatistik 1817-1911 als Quelle für Untersuchungen der nationalen Struktur des preussischen Staates* stanowią *Einleitung* (s. 3-6), trzy rozdziały: I. *Preussische Sprachenstatistik 1817-1911* (s. 7-12), II. *Sprachenstatistik und nationale Bevölkerungstruktur in Preussen* (s. 12-16), III. *Das Verteilungsbild nationaler Minderheiten in Preussen auf der Basis der Sprachenangaben (1815-1914)* (s. 16-36) oraz wykaz literatury. Charakterystyki i oceny pracy dokonujemy z perspektywy jej ustaleń odnoszących się do ludności kaszubskiej, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim, a ściślej trzech wschodnich powiatów regencji koszalińskiej.

W rozdziale *Pruska statystyka językowa 1817-1911* będącym w dużym stopniu rozwinięciem *Wprowadzenia*, dokonano wnikliwej i krytycznej, ale wyważonej, rozpatrywanej na tle europejskim charakterystyki pruskiej statystyki językowej od jej początków w regencji gąbińskiej w 1817 r. po rok 1911, zaznaczając, że dane spisu językowego odnośnie do Serbołużyczan w latach 1880-1885 w wyniku badań terenowych skonfrontował i skorygował Arnošt Muka, zaś Kaszubów – dane spisu z 1890 r. – Stefan Ramuł. Kreśląc dynamikę i rozwój przestrzenny pruskich statystyk językowych, podniesiono, że dla kaszubskiego obszaru językowego, a ściślej regencji gdańskiej, kwidzyńskiej, bydgoskiej i poznańskiej, zaprowadzono je w 1831 r. (s. 4, 9), zaś regencji koszalińskiej – raz nieprawidłowo, że w 1828 r.

L. Belzyt, *Kaszubi...*, s. 79, tab. 1.

L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten im preussischen Staat 1815-1914*. Die preussische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar. Quellen zur Geschichte und Landeskunde Ostmitteleuropas 3, Marburg 1998.

(s. 4), za drugim razem czytamy: „*Dodatkowo w 1827 r. zostały przedstawione przez niższą administrację w okręgu regencyjnym Koszalin szacunkowe liczby Polaków (właściwie Kaszubów), dla których odbywały się nabożeństwa w języku polskim*” (s. 9). Niestety, stwierdzenie to jest bardzo nieostre i tylko w części prawdziwe²⁰. Cezurę w rozwoju pruskich statystyk językowych stanowi rok 1861, kiedy przeprowadzono pierwszy, oparty na jednolitych zasadach spis ludności w całym kraju oraz rok 1890, ponieważ odtąd spisy odpowiadały współczesnym wymogom statystycznym. Na spisach z lat 1890-1910 zaciążyła jednak ostra walka narodowa i polityczna do tego stopnia, że w niektórych prowincjach utraciły one walor obiektywizmu (s. 10-11, 15). Z tych względów dane statystyczne z tych lat, zaś do 1867 r. z uwagi na metody spisowe, rezultaty pruskich spisów językowych wymagają wnikliwego i krytycznego podejścia.

W rozdziale II *Statystyka językowa i struktura narodowościowa ludności w Prusach* silnie zaakcentowano, że statystyki językowe nie mogą być utożsamiane ze statystykami narodowościowymi, których w Prusach nie prowadzono. W praktyce jednak były tak interpretowane nie tylko przez władze państwowe, instytucje życia publicznego oraz społeczeństwo, ale również przez niemieckich badaczy (s. 13). Wszystkie spisy językowe wymagają bardzo krytycznego podejścia i korekt, głównie z uwagi na problem ludności „dwujęzycznej” oraz niedokładności spisowe (metody spisowe). Te ostatnie dla lat 1890-1910 można skorygować przez wykorzystanie i analizę porównawczą spisów szkolnych, danych wyznaniowych itp. (s. 13-15).

W rozdziale III *Podział mniejszości narodowych w Prusach na bazie statystycznych danych językowych (1815-1914)* poddano analizie następujące mniejszości narodowe żyjące w Prusach: polską, litewską, serbołużycką, czeską, duńską, holenderską, włoską, fryzyjską, walońską oraz kilka grup mniejszościowych (angielską, francuską, węgierską). L. Belzyt słusznie nie potraktował Kaszubów jako mniejszości narodowej. Trafnie stwierdza, że wprawdzie stanowili odrębną grupę etniczną mówiącą własnym językiem, blisko spokrewnionym z polskim, nie zgłaszali jednak roszczeń do własnego państwa, co najwyżej autonomii w ramach narodu polskiego. W okresie narastania i trwania walki narodowej ulegli coraz silniejszej polonizacji, z którą się w coraz większym stopniu identyfikowali (s. 21-22). Zwrócono uwagę, że procesy asymilacyjne ludności kaszubskiej z większością niemiecką do 1890 r. przebiegały szybciej niż wśród Polaków. Proces ten został przerwany około 1890 r. na skutek błędnej polityki pruskiej wobec Polaków w okresie kulturkampfu oraz emigracji ludności niemieckiej. Bardzo ważną w tym rolę odegrał Kościół katolicki. W rezultacie liczba Kaszubów z ponad 150 000 w 1890 r. wzrosła do około 190 000 w 1910 r.

Z. Szultka, *O języku i liczbie Kaszubów w regencji koszalińskiej w 1827.*

Ogólnie wywody autora o ludności polskiej i kaszubskiej w państwie pruskim nie mają rewelacyjnego charakteru; zasadniczo potwierdzają naszą o nich wiedzę niż ją poszerzają, co wcale nie musi osłabiać walorów naukowych pracy. Należy również dodać, że w dużej części zostały one zawarte w opublikowanym w 1996 r. artykule. Zwraca natomiast on uwagę, że w świetle danych z 1831 r. około 20% (380 000) ludności mówiącej po polsku w państwie pruskim była wyznania ewangelickiego. Przytłaczającą większość stanowili Mazurzy (240 000), Kaszubi zaś regencji gdańskiej 7000, natomiast koszalińskiej 6000 (s. 19). Jest to jedyna informacja o ludności kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim w rozdziale. Wprawdzie wzbogacają ją dane statystyczne II części książki dla poszczególnych powiatów (bytowskiego – z lat 1831-1911, lęborskiego – 1821-1911, słupskiego 1821-1911) oraz regencji koszalińskiej. W sumie jednak książka pozostawia niedosyt. Komentarz autorski jest zbyt oszczędny i przez to pozostawia wiele wątpliwości, jak np. na jakiej podstawie zaliczano wszystkie osoby podające jako język potoczny lub macierzysty „polski” ze wszystkich powiatów regencji koszalińskiej, ze wszystkich spisów do ludności mówiącej po kaszubsku lub w przewadze mówiącej tym językiem (s. 163-172).

L. Belzyt, świadom tych braków i niedostatków, w 2000 r. opublikował artykuł pt. *Liczebność ludności kaszubskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830-1914*²¹, będący rozwinięciem tez zawartych we wcześniejszych publikacjach. Najbardziej interesujące wydaje się być ukazanie terytorialnego zróżnicowania żywotności ludności kaszubskiej na Pomorzu Nadwiślańskim i zmian zachodzących w jej strukturach. Należy jednak zaznaczyć, że obraz byłby znacznie pełniejszy, gdyby autor nie czuł się zwolniony – jak wielu niemieckich badaczy – z powinności pełnego wykorzystania polskiej literatury przedmiotu.

Nieliczne i przypadkowe informacje o ludności kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim w *Liczebności...* znalazły się tylko w przypisach. Zwrócono uwagę na zaangażowanie się Kościoła ewangelickiego w synodzie lęborskim w propagowanie niemczyzny, który w 1870 r. występował przeciw ucześnieczaniu ewangelickich dzieci do szkół katolickich z polskim językiem nauczania (II, s. 75, przypis 20), chociaż – dodajmy od siebie – szkół takich w tym czasie w synodzie lęborskim nie było. Belzyt nadgorliwość kleru i wyolbrzymianie polskiej kwestii tłumaczy nie bez racji chęcią pozyskania środków na budowę nowych kościołów i szkół (II, s. 74, przypis 19). W sumie badania Belzyta, poza kilkoma szczegółami, nie wzbogaciły naszej znajomości problematyki kaszubskiej na Pomorzu Zachodnim. Całkowicie niezrozumiały jest fakt przemilczenia wyżej wspomnianego artykułu niżej podpisanego, będącego próbą ilościowego – z konieczności szacunkowego – jej ujęcia, a więc problematyki pozostającej w centrum jego zainteresowań.

L. Belzyt, *Liczebność ludności kaszubskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830-1914*. Część I-II, „Przegląd Zachodniopomorski”, 2000, nr 3-4.

Dotarcie do empirycznych materiałów źródłowych, stanowiących pierwszą próbę ilościowego ujęcia ewangelickiej ludności kaszubskiej regencji koszalińskiej, podjętego z polecenia dyrektora Królewskiego Biura Statystycznego w Berlinie, Johanna G. Hoffmanna w związku z opracowywaniem atlasu administracyjno-statystycznego państwa pruskiego, o którym była mowa na początku naszych uwag, umożliwiło skorygowanie liczby ludności kaszubskiej w powiecie (staromiejskim synodzie słupskim) w latach 1827-1830 z około 8000 do najwyżej 7000. Podtrzymujemy natomiast szacunkowe określenie liczby ludności kaszubskiej w powiecie lęborsko-bytowskim – około 9500 – uważając, że jest ono raczej zaniżone niż zawyżone. Około 1827-28 r. ludność kaszubska w regencji koszalińskiej stanowiła około 5,3%, w powiecie słupskim – około 14,8%, natomiast w powiecie lęborsko-bytowskim – 27,4%.

Liczby te i wskaźniki są nieporównanie bliższe rzeczywistym stosunkom językowym badanego terenu niż bezkrytycznie przyjmowana, magiczna wręcz liczba 4080 czy podana przez Belzyta 6000²².